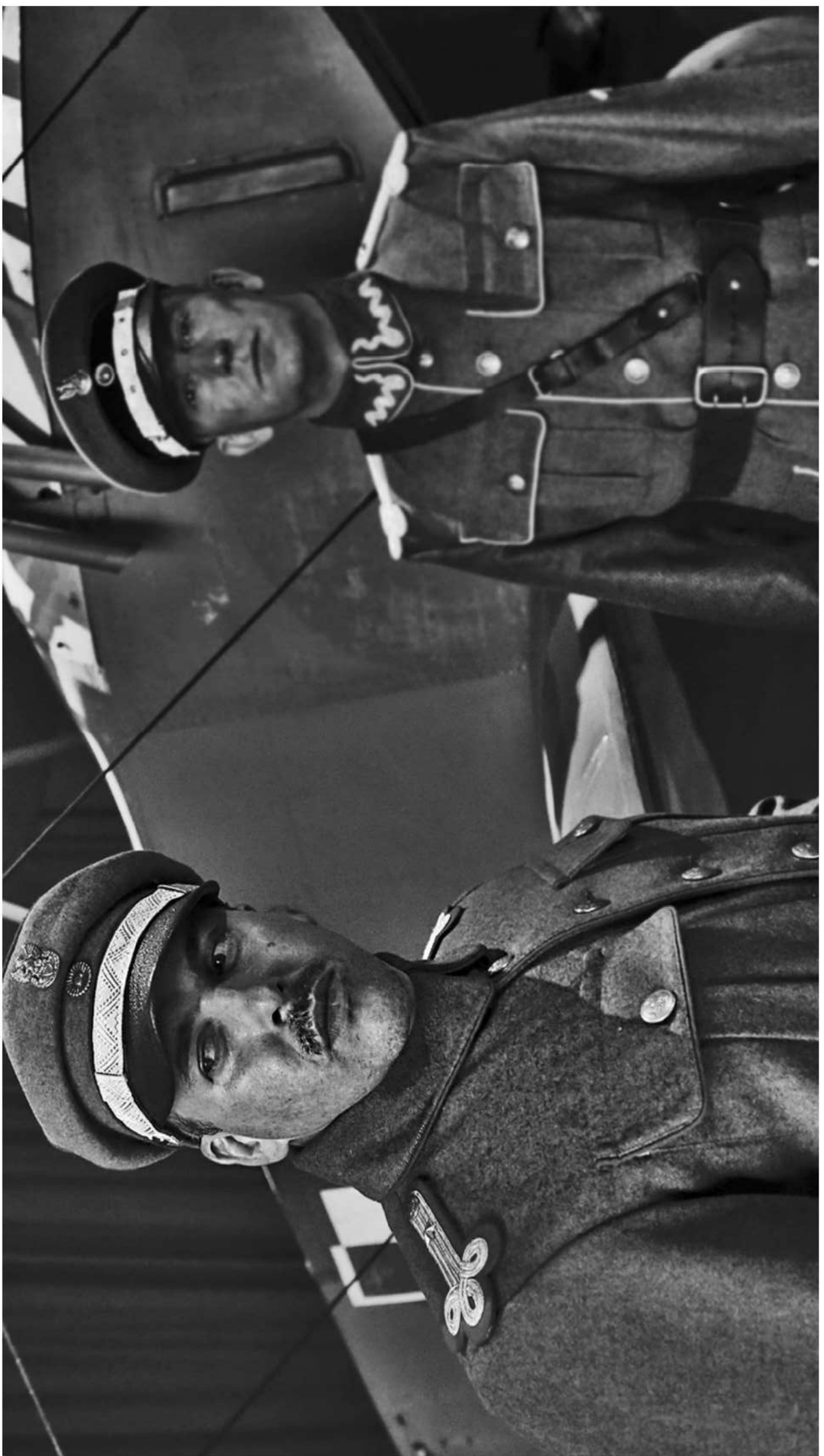








LOTNICTWO

POLSKIE

POLOWA PRACADRA LOTNICZA I

10/10/1918
Wzrost 1,70m
Waga 70kg
Ciepota 36,5°C

Imię i nazwisko **Ludwik
Schickowski**

Stopień **porucznik**

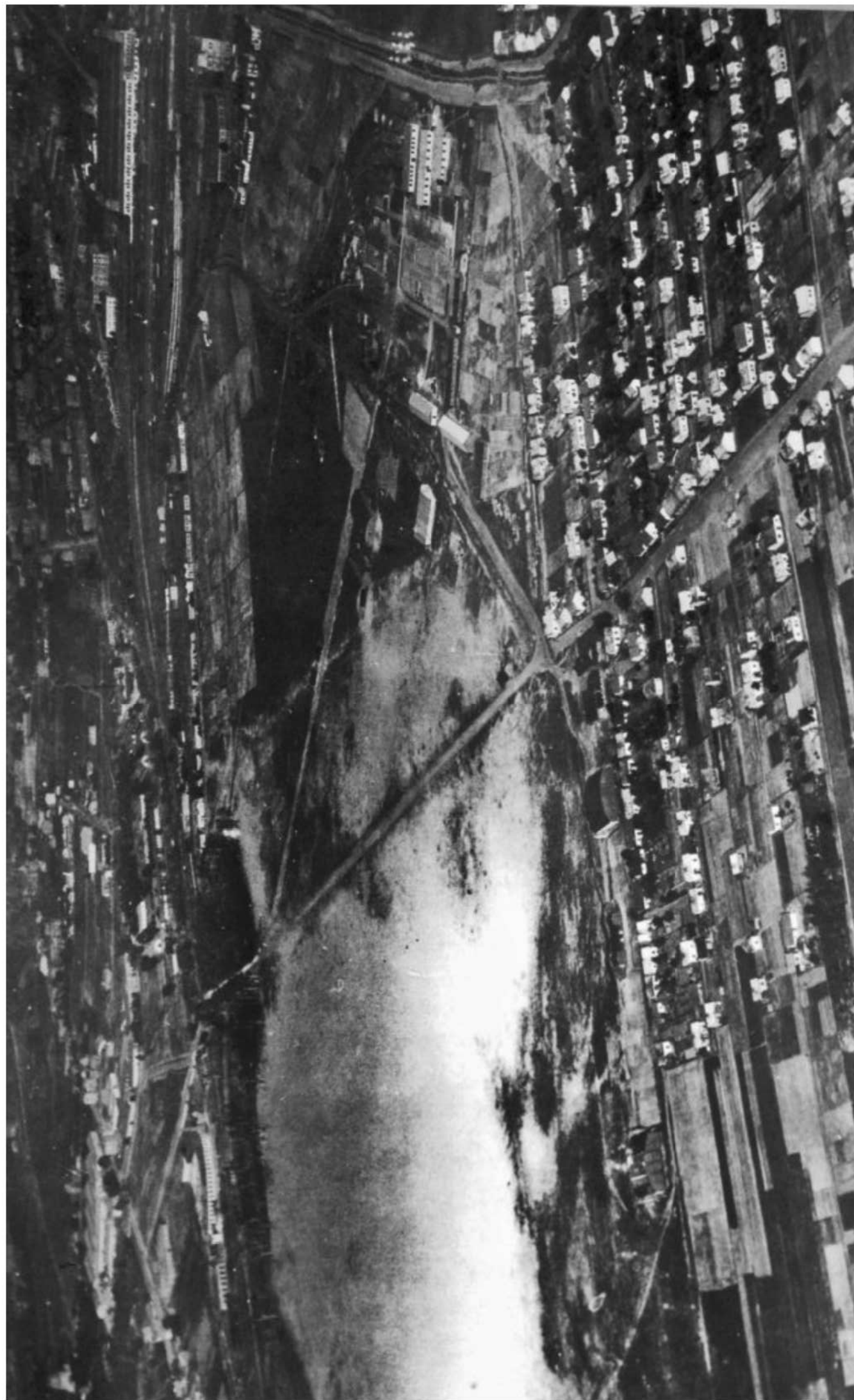
Funkcja **pilot**

Wzrost na rok 1918

Wzrost 1,70m

kapitan-pilot

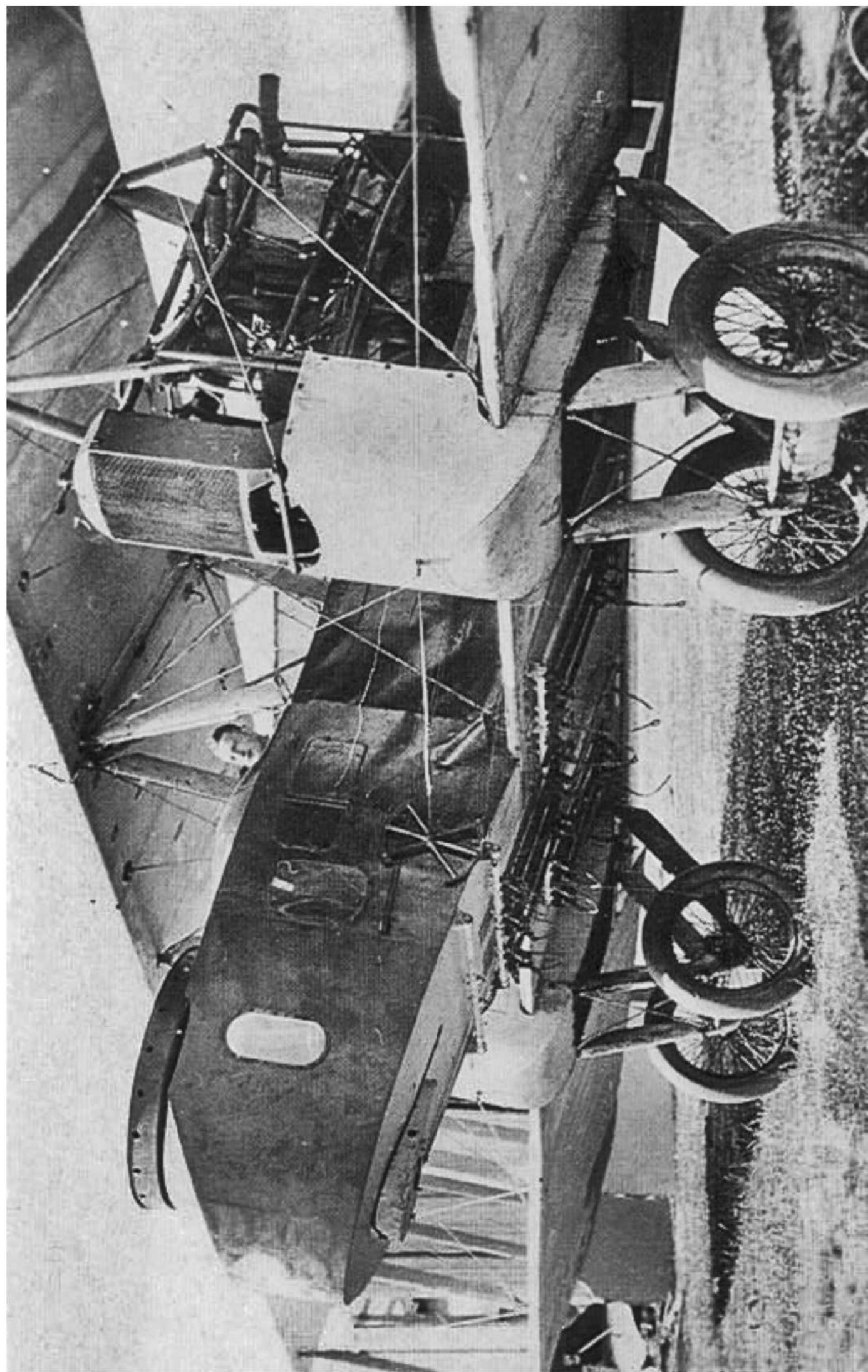
B **asystent** **pilot**

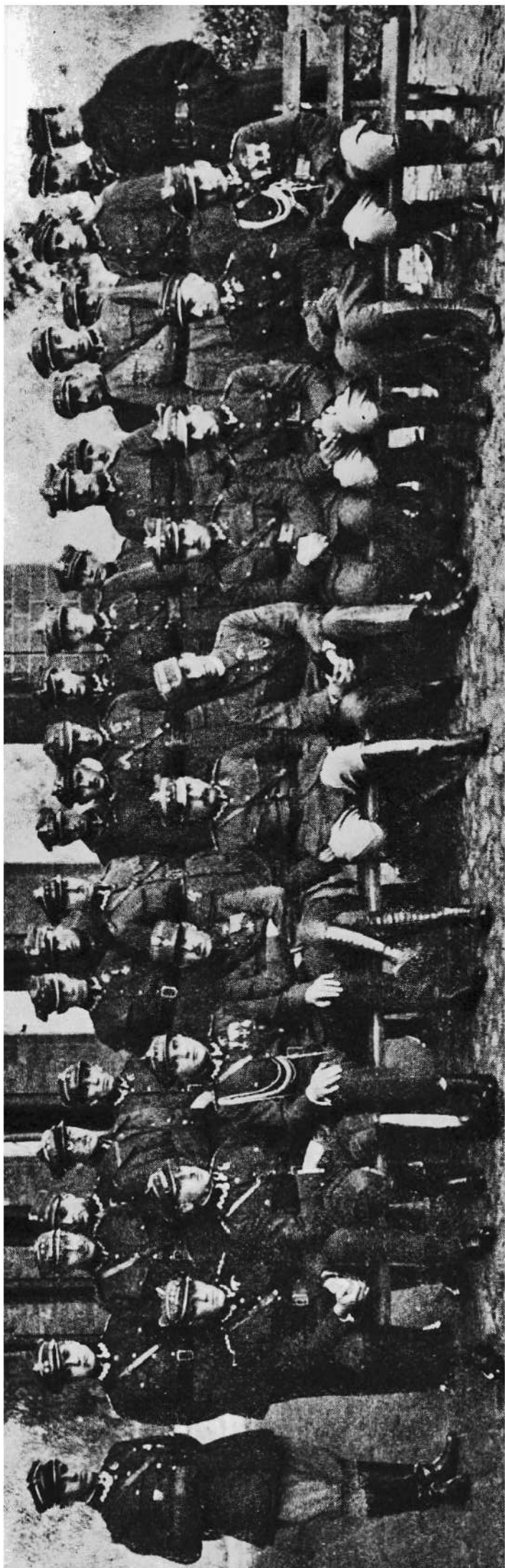




















(2)

1/

(3)

(1)

(4)

General Józef Haller razem z pułk. Arciszewskim i jego żoną^{2/} odwiedzili nas na lotnisku w parę dni przed...

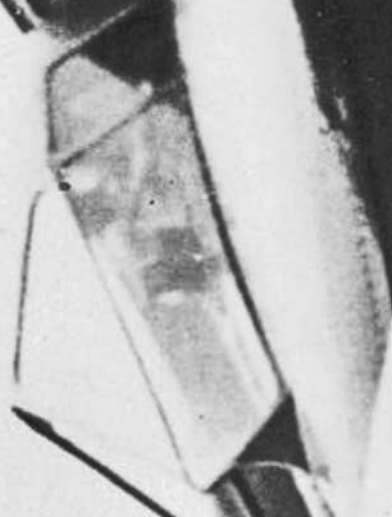


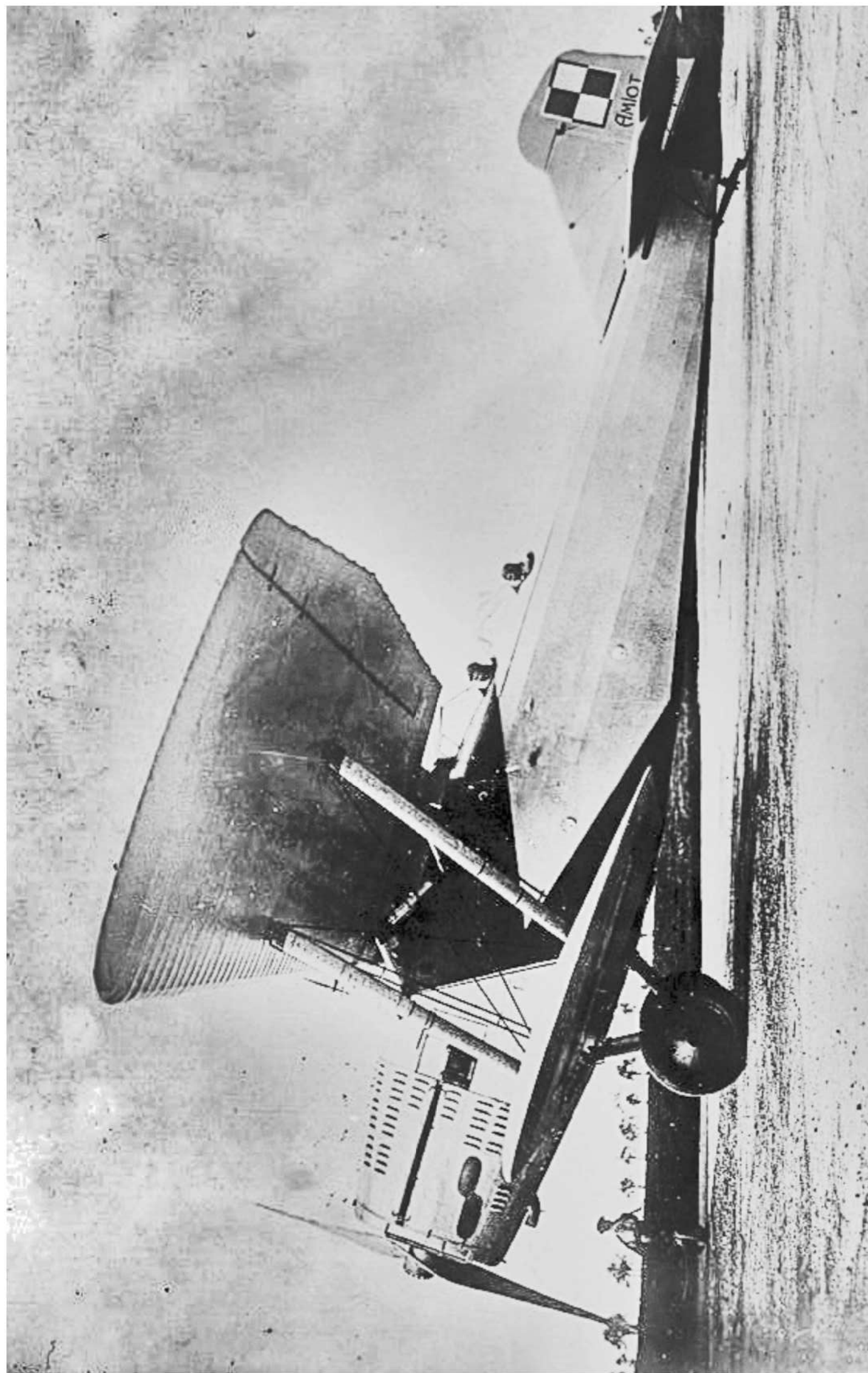
Pracownicy w r. 1928 ja z mje
Idziłkowskim.

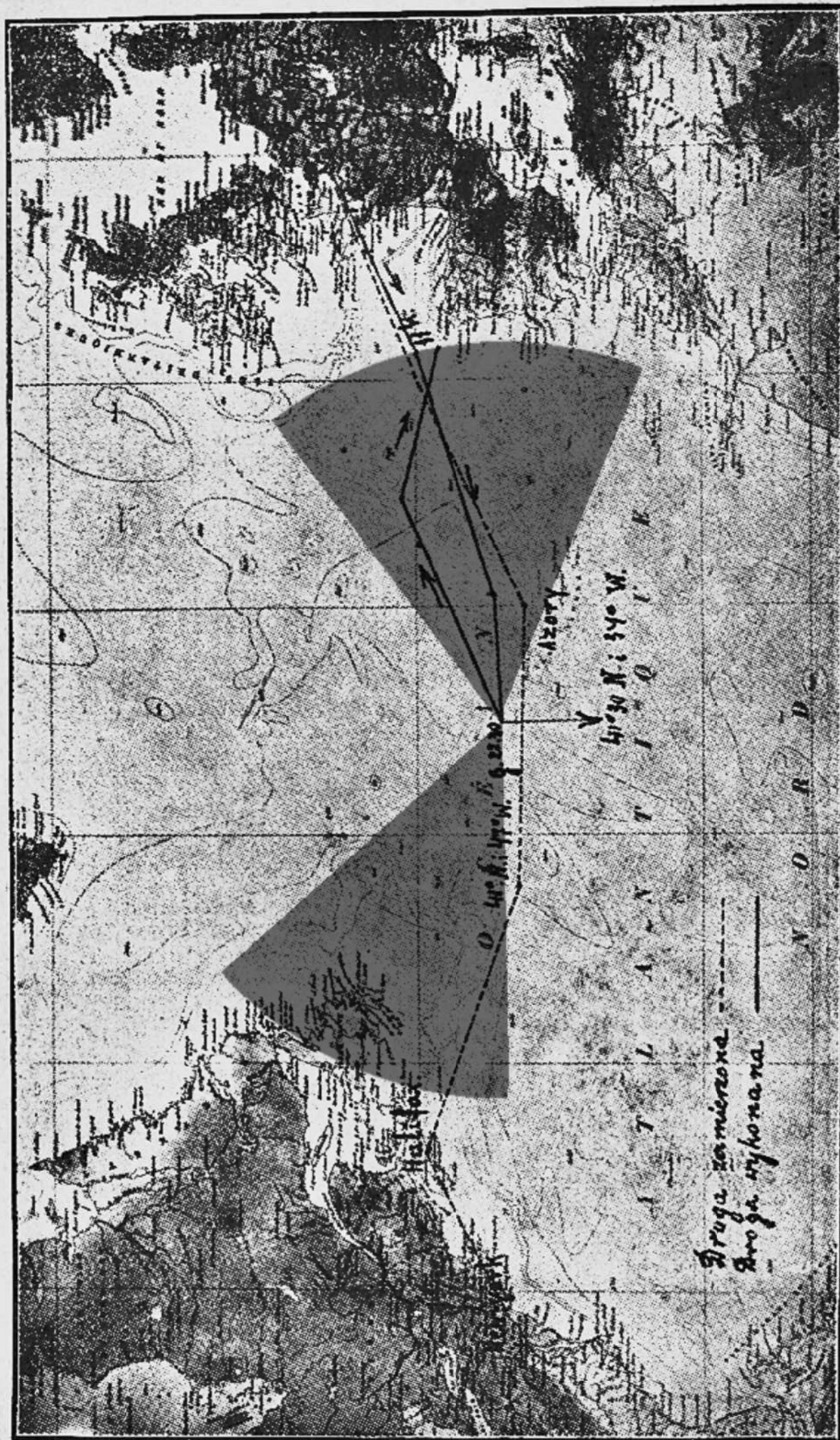




MARSZALEK - PIŁCUDSKI



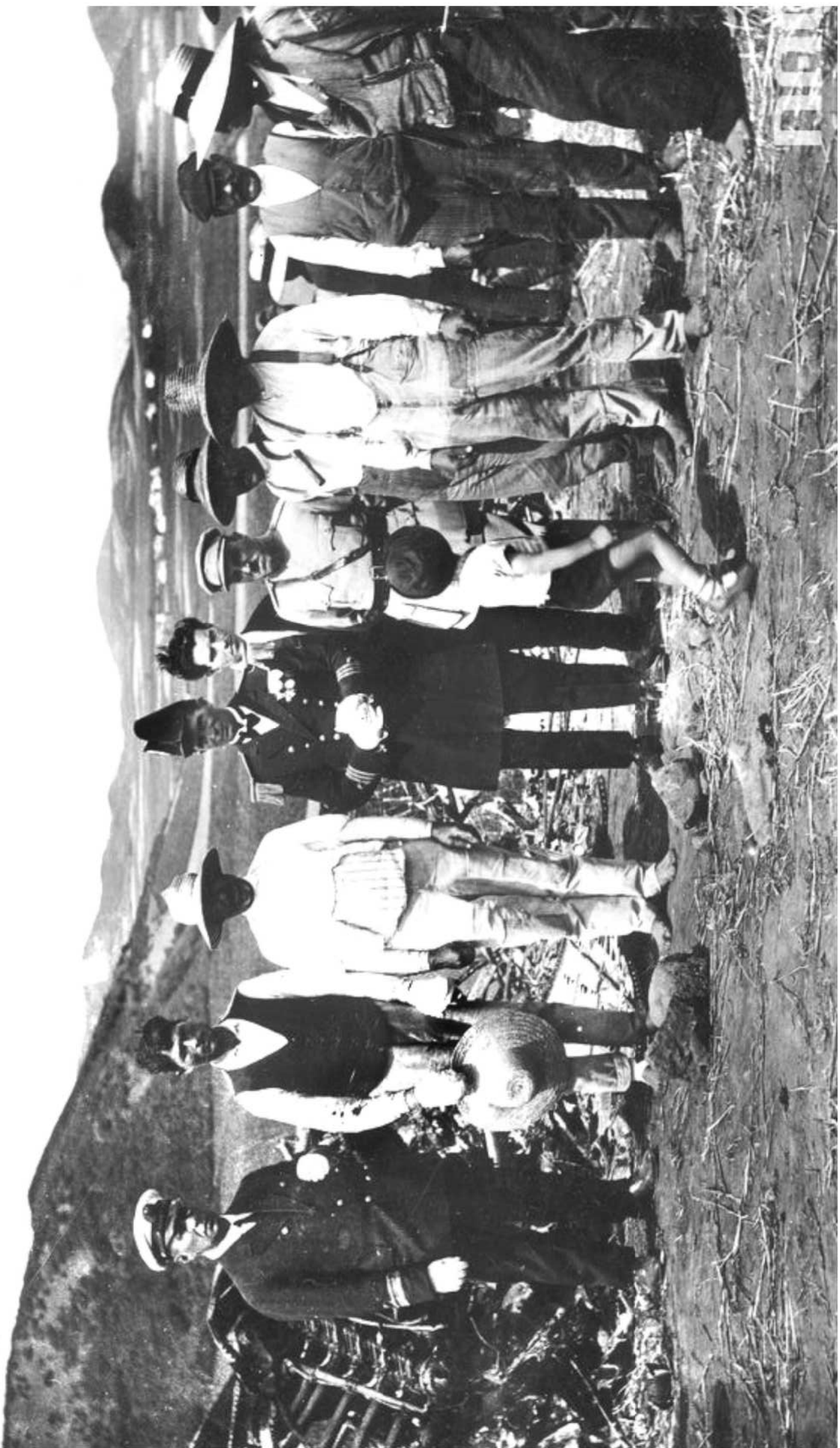




Droga zamierzona i przeleciała przez lotników polskich.







Opisując w najlepszej wierze nasze lądowanie na Azorach Redaktor dziennika, podał
nieco mylnie szczegóły o tym wypadku. - Aby nie lądować z bardzo ciężkim samolotem
na nieznanym terenie wypuściliśmy benzynę z głównych zbiorników przez otwarcie klap.
Ponieważ klapy były na przedzie samolotu i benzyna nie była odprowadzana w tył samo-
lotu, brak powietrza od śmigła rozpylał ją i przez to musieliśmy nią oddychać, co
spowodowało nasze zatrucie. Gdy przed lądowaniem zeszedłem na dół maszyny, by zwi-
nać antenę do rozmowy przez radio, straciłem tam przytomność. Idzikowski stracił ją
zaraz po wylądowaniu, bo, wsząc głową na dół, nie ruszał się przez 20-30 minut,
w czasie których ratujący nas ludzie starali się jego wyratować ale nie umieli od-
piąć pasa, którym on był przywiązany do siedzenia. Aby go wyciągnąć ze środka maszy-
ny otworzili drzwi i po wejściu mnie zauważyli. Dlatego ocalałem. Ponieważ była już
noc, któż zapałił wyolekającą benzynę ze zbiorników wbudowanych do skrzydeł papie-
rosem czy zapalką, by sobie poświecić. Pożar, bawiem, nie mógł powstać przez zapale-
nie benzyny rozlanej na gorący silnik, bo wtenczas powstałby zaraz po wylądowaniu
a nie prawie po pół godzinie.



O.R.P. Iskra



